

Przemysław Cynkier, Zdzisław Majchrzak

Nadmierna zależność małżonka od rodziny generacyjnej jako źródło niezdolności w podjęciu istotnych obowiązków małżeńskich

Ius Matrimoniale 18 (24), 101-122

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przemysław Cynkier, Zdzisław Majchrzyk
Instytut Psychologii UKSW w Warszawie

**NADMIERNA ZALEŻNOŚĆ MAŁŻONKA
OD RODZINY GENERACYJNEJ JAKO ŹRÓDŁO
NIEZDOLNOŚCI DO PODJĘCIA ISTOTNYCH
OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH**

Przemiany zachodzące we współczesnej cywilizacji nierzadko przyczyniają się do powstawania trudności w nawiązaniu pełnej relacji międzypersonalnej, jaka powinna zaistnieć w małżeństwie katolickim. Od kilkudziesięciu lat jako czynniki nerwicorodne, które nie tylko wpływają na stan psychiczny poszczególnych jednostek, ale także ich funkcjonowanie społeczne, w tym rodzinne, wymienia się ustawiczny wzrost wymagań w odniesieniu do kwalifikacji zawodowych, stałe zagrożenie własnej pozycji, związane m.in. z konkurencją, konflikty w stosunkach między ludźmi, utrata autorytetów, trudności w realizacji dążeń osobistych, doprowadzające do frustracji, ustawiczny pośpiech w życiu codziennym, a zwłaszcza w pracy zawodowej. Powyższe czynniki sprawiają, że dochodzi do wystąpienia różnych nacisków, czy problemów, które wpływają dezorganizująco na działania człowieka, czyniąc wiele szkód, także w życiu małżeńskim.

Rodzą się dwojakiego rodzaju konflikty: intrapsychiczne, a więc rozgrywane się w psychice jednego człowieka i interpersonalne, w które uwikłane są ważne dla człowieka potrzeby (samorealizacji, kontaktu emocjonalnego, sensu życia, aprobaty społecznej, seksualnej), które utrudniają lub wręcz uniemożliwiają ich spełnienie. Szczególne znaczenie mają konflikty między obowiązkiem, a miłością, konflikty moralne i religijne oraz konflikty natury ambicjonalnej, gdy możliwości człowieka nie mogą sprostać jego wysokim wymaganiom, bądź wymaganiom otoczenia¹.

¹ K. Imieliński, *Medycyna seksualna patologia i profilaktyka*, Warszawa 1992, s. 126-135.

Obecna specyfika życia rodzinnego najczęściej ujmowana jest w kontekście szybkich przemian, obejmujących formy, strukturę i funkcje współczesnych rodzin. Typowym elementem tych procesów jest przede wszystkim zwielokrotnienie kreowanych przez ludzi typów relacji i związków. Istotny wydaje się tu przede wszystkim indywidualizm, którego dominującym elementem jest samorealizacja, bazująca na osobistych potrzebach i pragnieniach. Wszechobecna jest potrzeba osiągnięć i nowych doświadczeń, a także otwartość na zmianę oraz gotowość do jej świadomej akceptacji. Ważnym aspektem staje się poczucie sprawstwa, oznaczające wiarę we własne siły i możliwości oraz umiejętność zorganizowania sobie własnego życia.

W opozycji do indywidualizmu pozostaje „kolektywizm”. W kulturach kolektywistycznych ludzie stanowią części wielopokoleniowych rodzin zapewniających poczucie bezpieczeństwa i wymuszających grupową lojalność. Źródłem identyfikacji jest przynależność do silnych i stabilnych sieci powiązań społecznych. W tych systemach relacje międzyludzkie są istotniejsze niż osiąganie indywidualnych celów, priorytetem jest dążenie do unikania konfliktów i zachowanie harmonii².

Taki dwutorowy model oczekiwań współczesnego świata stawia młodą, ale już dorosłą osobę w niezwykle trudnej sytuacji, kiedy to zmuszona zostaje do dokonania wyboru pomiędzy budowaniem tradycyjnej rodziny, opartej na trwałych wartościach, a dążeniem do samorealizacji i wtopienia się w nurt nowoczesnego życia. Wydaje się, że niekiedy rodziny generacyjne nie tylko nie wspierają młodych osób w ich wyborach, ale wręcz pogłębiają w nich rozterki, gdyż z jednej strony nakłaniają córki lub synów do małżeństwa, utożsamiając je ze stabilnym systemem wartości, ale też oczekują, że ich dzieci przyjmą jako jeden z priorytetów indywidualny rozwój i samorealizację, akceptując pominięcie atrybutów życia małżeńskiego.

Widać jasno, że zmiany społeczne i gospodarcze, dewaluacja tradycyjnych wartości, tzw. nowoczesne cele życiowe i dążenia, fałszywie pojęta autonomia jednostki i dążenie do nadmiernej wolności spycha na drugi plan uznane wzorce zachowań odciskając piętno na życiu rodziny. W młodych osobach coraz częściej rodzą się wątpliwości, czy w ogóle zakładać rodzinę. Nie mają oni jasnego obrazu przyszłego małżeństwa, ani swojej w nim roli, być może dlatego coraz rzadziej rozmawiają ze sobą na temat wizji wspólnej przyszłości. Prawdopo-

² D. Majak-Rostek, *Indywidualizm jako źródło współczesnych przemian rodziny*, Kultura i Historia, nr 16/2009.

dobnie nie noszą w sobie wzorca małżeństwa, które pozwalałoby im unikać sytuacji, narażających ich związek na próby, przekraczające ich kompetencje interpersonalne.

1. Skala problemów małżeńskich

Miniona dekada stanowiła kontynuację zmian w procesach demograficznych, zapoczątkowanych przed dwudziestu laty. Dane statystyczne o 228,3 tys. związków zawartych w 2010r. wobec 250,8 tys. zanotowanych rok wcześniej, wskazują, że boom matrymonialny minął. W latach 2001-2010 znaczącą większość zawieranych małżeństw stanowiły związki wyznaniowe. Ich udział wśród ogółu par w kraju wynosił 70,7%, w tym 65,7% w miastach oraz 78,4% na wsi. W kolejnych latach dekady analizowany odsetek systematycznie obniżał się z 73,4% w 2001r. do 68,1% w 2010r. wśród par ślubujących w miastach i na wsi łącznie. Liczba nowo zawieranych związków, idąca w parze ze wzrostem liczby małżeństw rozpadających się, prowadziła w konsekwencji do ujemnego salda. Trendy oraz zmiany postaw i zachowań matrymonialnych w Polsce nie odbiegają od przeobrażeń notowanych od wielu lat w innych krajach Europy³.

Mimo, że badania demograficzne potwierdzają, że przynależność religijna i wysoki stopień religijności (wg danych GUS w Polsce 90% to osoby wierzące) są czynnikami stabilizującymi małżeństwo⁴, to w latach 2001–2010 orzeczono w Polsce 593,9 tys. rozwodów, w tej liczbie niemal 83,0% przypadało na rozwody w mieście (492,8 tys.). Pierwsza połowa nowej dekady charakteryzowała się niespotykanym dotychczas dynamicznym wzrostem liczby rozwodów od poziomu 45,3 tys. w 2001 r. do 67,6 tys. cztery lata później i 61,3 tys. w 2010 r.⁵.

W orzeczeniach rozwodów, wydawanych przez sądy cywilne, jako najczęstsze przyczyny rozpadu małżeństw podawane są: niedochowanie wierności małżeńskiej, nadużywanie alkoholu oraz niezgodność charakterów. Najczęstsze przyczyny rozwodów – z punktu widzenia

³ I. Kowalska, *Małżeństwo i rozwody*, w: Z. Strzelecki (red.) *Sytuacja demograficzna Polski, Raport 2010-2011*, Warszawa 2011, 46-55.

⁴ za M. Styrca, *Ryzyko rozpadu pierwszych małżeństw w Polsce – znaczenie cech indywidualnych, małżeństwa i otoczenia*, Zeszyty Naukowe SGH w Warszawie, nr 12, 2011, s. 6-15.

⁵ I. Kowalska, art. cyt., s. 64-65.

kobiet – to alkoholizm męża, zdrada lub trwały związek uczuciowy z inną osobą, brak zainteresowania rodziną, niemożliwość porozumienia się w sprawach życia codziennego oraz znęcanie się fizyczne. Znacznie rzadziej – w porównaniu z wyżej wymienionymi – przyczyną rozwodu bywa wpływ osób trzecich lub brak samodzielnego mieszkania. Mężczyźni najczęściej jako przyczyny rozwodu wymieniają: brak możliwości porozumienia z żoną w sprawach życia codziennego, zdradę lub trwały związek uczuciowy z inną osobą oraz rzadziej wpływ osób trzecich⁶.

Z danych demograficznych wynika, że „wpływ osób trzecich”, przed sądami cywilnymi nie jest eksponowany przez pary zabiegające o rozwód, podczas kiedy w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa, toczących się przed sądami kościelnymi, uleganie przez współmałżonka wpływom osób trzecich, w tym najczęściej rodziców i innych członków jego rodziny generacyjnej, jest często utożsamiany z niedojrzałością psychiczną, która miałaby determinować niezdolność nupturienta do wypełniania obowiązków małżeńskich. Nie można wykluczyć, iż część tego typu spraw w sądach cywilnych mieści się w grupie, której dotyczy określenie „niezgodność charakterów”, zawierające w sobie przecież bardzo różne pojęcia, tak dotyczące osobowości małżonków, jak i sytuacji, w których dochodziło między nimi do nieporozumień czy konfliktów, a które w ich rozumieniu miały podłoże w usposobieniu drugiego współmałżonka. „Niezgodność charakterów” ze swej definicji dotyczy postaw pary małżonków, podczas kiedy w procesach kościelnych istotna jest niezdolność natury psychicznej każdego małżonka z osobna.

2. Perspektywa kanoniczna

Yves Semen, francuski filozof i etyk stwierdza, że w związku mężczyzny i kobiety, którzy wezwani są do komunii poprzez całkowity dar osobowy i cielesny, tajemnica ukryta w Bogu objawia się w sposób najbardziej wysublimowany. W tym sensie małżeństwo jest znakiem Miłości niestworzonej, odwiecznej miłości, którą Bóg kocha samego siebie oraz ludzkość, a zatem podkreśla zjednoczenie wyłącznie dwóch osób, bez udziału innych⁷.

⁶ I. Kowalska, art. cyt., s. 68-69.

⁷ Y. Semen, *Seksualność według Jana Pawła II*, Poznań 2008, s.110.

Aby dar osobowy mógł zaistnieć, przyszli małżonkowie powinni być przygotowani i wolni od wszelkich nacisków i zależności, także tych pochodzących od dotychczas najbliższych im osób – „dlatego opuszcza mężczyzna ojca swego i matkę i łączy się z żoną, tak że oboje stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 21-24).

Jeśli jednak tak nie jest, a małżonkowie nieprzerwanie podlegają woli rodziców, będąc od nich zależnymi, to czy może to stanowić o niezdolności do zawarcia małżeństwa, skoro kanon 1095 wymienia jako niezdolne do zawarcia małżeństwa osoby: pozbawione wystarczającego używania rozumu, mające poważny brak rozeznania oceniającego co do istoty praw i obowiązków małżeńskich, wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych i które z przyczyn natury psychicznej nie są zdolne do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich?⁸

Wymienia się następujące przyczyny natury psychicznej, które powodują nieważność zawarcia małżeństwa: zaburzenia osobowości, alkoholizm, narkomania, anomalie seksualne, niedojrzałość osobowości, niedojrzałość emocjonalna, skrajny egoizm, histeria, niezdolność do relacji międzyosobowych, nasilona awersja do drugiej płci.

Zależność od innych osób, sama w sobie, nie musi się wiązać z występowaniem zaburzeń psychicznych, może być uwarunkowana wieloczynnikowo i obiektywnie, np. poprzez korzystanie ze wspólnego zamieszkania, czy wsparcia finansowego (z przyczyn niezależnych od młodych małżonków). Taki układ bliższy jest pewnej umowie społecznej, niż zależności w sensie negatywnym i jest określeniem charakteru relacji między bliskimi sobie osobami. Jej przykładem są wielopokoleniowe i wspólnie zamieszkujące rodziny, w których początkowo rodzice starają się pomagać młodym małżonkom, a później oczekują od nich opieki. Zależność ta nie musi wpływać na swobodę małżonków w budowaniu własnej więzi małżeńskiej, a może być nawet dla niej pewnym wsparciem. Aby zatem zależność mogła być podstawą do stwierdzenia „niezdolności” małżonka, muszą za nią stać określone przyczyny natury psychicznej. Podnoszona w tak wielu pozwach sądowych niedojrzałość emocjonalna lub psychiczna może sprzyjać nadmiernej uległości wobec rodziców, ale nie musi jej wa-

⁸ S. Kołakowski, *Ocena psychicznej zdolności do zawarcia małżeństwa*, w: J. Gierowski, A. Szymusik (red.), *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie*, Kraków 1996, s. 263; W. Góralski, *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007, s. 576; J. Gręźlikowski, *Przed nami małżeństwo*, Włocławek 2002, s. 123-134.

runkować. Rolą biegłych psychiatrów i psychologów jest wskazanie, czy taki związek istnieje i ma ujemny wpływ na zdolność do pełnienia roli męża, bądź żony.

Numer 3 kanonu 1095 mówi wprost o psychicznej niezdolności do prowadzenia życia małżeńskiego. Nupturient w chwili zawierania małżeństwa musi być zdolny psychicznie do podjęcia wszystkich, bez wyjątku, obowiązków małżeńskich. W wypadku tego kanonu chodzi o różne anomalnie psychiczne, uniemożliwiające nawiązanie relacji międzypersonalnych we wspólnocie, jaką jest małżeństwo⁹. Poza tym niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są osoby, które z przyczyn natury psychicznej nie mogą podjąć istotnych obowiązków małżeńskich, ponieważ nie są w stanie ich wypełniać w sposób stały¹⁰, a przeciwieństwem usamodzielnienie się jednostki w swoich sądach i postawach życiowych, niezależnienie od innych w postępowaniu w małżeństwie jest procesem, który w naturalny sposób wiąże się z dynamiką związku i osiągnięciem dojrzałości psychicznej i społecznej.

Kolejna trudność orzecznicza w tego typu postępowaniach wynika z faktu, że dotychczas nie określono jednoznacznie katalogu obowiązków małżeńskich, których niewypełnianie stanowiłoby podstawę do uznania małżeństwa za nieważnie zawarte.

W wyrokach Roty Rzymskiej najczęściej wymienia się: obowiązek wspólnoty życia małżonków, obowiązek relacji międzypersonalnej, obowiązek relacji trwałej, wiernej, wzajemnej i dożgonnej, obowiązek utrzymania wspólnoty heteroseksualnej i pożycia intymnego, obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa¹¹.

J. Gręźlikowski wymienia trzy grupy obowiązków małżeńskich: obowiązki służące realizacji dobra małżonków (wierność, pożycie intymne, nierozzerwalność, właściwe małżeńskie relacje międzypersonalne, wzajemna pomocy i odpowiedzialność, przyczynianie się do wspólnego dobra, dążenie do wzajemnej doskonałości i świętości); obowiązki związane z wydawaniem na świat potomstwa (pożycie in-

⁹ R. Sobański, *Wyrok Sądu Metropolitalnego w Katowicach z 29.12.2005 z tytułu niezdolności – z racji psychicznych – powoda do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich*, *Ius Matrimoniale* 11 (17) 2006, s. 179-184.

¹⁰ M. Żurowski, *Niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich z przyczyn psychicznych*, *Prawo Kanoniczne* 29 (1986), nr 3-4, s. 153-162.

¹¹ za Z. Majchrzyk, *Osobowościowe i psychiczne przesłanki niezdolności do małżeństwa w świetle nowych uregulowań kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.*, *Postępy Psychiatrii i Neurologii*, 2000, 9, supl. 1 (9), s. 143-169.

tymne zmierzające do zrodzenia i wychowania dzieci, przyjęcie dzieci poczętych); obowiązki i prawa odnoszące się do wychowania potomstwa (wychowanie ogólnoludzkie, wychowanie fizyczne; wychowanie religijne). Wymienione obowiązki małżeńskie charakteryzują się wzajemnością, niezmiennością, ciągłością oraz wyłącznością¹², co wydaje się trudne do realizacji w wypadku, kiedy nupturient nie jest w stanie w sposób dojrzały i odpowiedzialny rozpocząć odchodzenia od rodziny generacyjnej i budować własnego życia małżeńskiego. Nie można zakładać, że odseparowanie od rodziny nastąpi w momencie składania przysięgi małżeńskiej. Proces ten powinien bowiem rozpocząć się wcześniej i współgrać z rozwojem osobowym przyszłego małżonka, dynamiką przeobrażeń, do jakich dochodzi w jego związku małżeńskim oraz zmianami w rodzinie generacyjnej.

3. Etapy życia rodziny

Nadmierna zależność dorosłego dziecka od rodziców jest zjawiskiem, które należy rozpatrywać wieloaspektowo i wielopoziomowo, w perspektywie całego rozwoju życia rodziny generacyjnej. Taka zależność rodzi się bowiem już w okresie dzieciństwa, niekiedy wylęgając w nieprawidłowy układ rodzinny całą rodzinę oraz inne osoby¹³.

Aby głębiej zrozumieć mechanizm nadmiernego uzależnienia od rodziców w dorosłości należy zacząć od analizy cykli życia rodzinnego. W latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku zagadnieniami rozwoju rodziny interesowali się przede wszystkim socjologowie, później dołączyli do nich psychiatry i psycholodzy. Małżeństwo w takim ujęciu nie jest tylko połączeniem się dwóch osób, ale łączeniem się dwóch rodzin, które oddziałują nawzajem na siebie i tworzą skomplikowaną sieć podsystemów. Stwierdzono, że rodzina jako system rozwija się, a więc zmienia się przy równoczesnej tendencji do zachowania równowagi. To dążenie do homeostazy służy jej do ochrony systemu i do utrzymania jej własnej tożsamości¹⁴.

¹² J. Gręźlikowski, dz. cyt., s. 123-134.

¹³ K. Ostoja-Zawadzka, *Cykle życia rodziny*, w: B. Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999, s. 18-23.

¹⁴ M. Popielarska, *Etiologia i patogeneza zaburzeń psychicznych u dzieci i młodzieży*, w: A. Popielarska, M. Popielarska (red.), *Psychiatria wieku rozwojowego*, Warszawa 2000, s. 38-41.

Każdy członek rodziny należy równocześnie do różnych podsystemów, np. małżeńskiego czy podsystemu rodzic-dziecko, w których ma inny poziom władzy, uczy się różnych umiejętności oraz wchodzi w odmienne komplementarne relacje. Decydujące znaczenie mają tu granice pomiędzy generacjami, które powinny być tak ukształtowane, aby diada rodzicielska oraz dzieci tworzyły dwa oddzielne podsystemy¹⁵.

Przejsście do każdej następnej fazy w cyklu życia rodzinnego może nastąpić wówczas, gdy wszystkie zadania poprzedniej fazy zostały wykonane. Jeśli tak nie jest, może dojść do zakłóceń czy do wystąpienia u poszczególnych członków systemu rodzinnego objawów chorobowych. Objawy te lub trudności w pożyciu małżeńskim pojawiają się najczęściej, gdy następuje przerwa lub zakłócenie w przebiegu cyklu¹⁶.

Zwrotne punkty życia wywołują zmiany w obrazie własnej osoby i w poczuciu własnej tożsamości. Najczęściej wymienia się sześć-osiem etapów, przez które przechodzi typowa pełna rodzina (rodzice i dzieci), począwszy od okresu narzeczeńskiego.

Interesujący i przejrzysty wydaje się podział życia rodzinnego na cykle według Haleya, który prezentuje Krystyna Ostoja-Zawadzka¹⁷. Cykle życia rodzinnego ujęto w nim w sześciu fazach : 1) faza: narzeczeństwo – „randkowanie”; 2) faza: wczesne małżeństwo – partnerstwo prawnie usankcjonowane; 3) faza: narodziny dziecka; 4) faza: średnia faza małżeńska – rodzina z dziećmi w wieku szkolnym; 5) faza: rodzice oddzieleni od dzieci – „puste gniazdo”; 6) faza: emerytura i starość. Dla potrzeb niniejszej pracy zostaną omówione jedynie pierwsze dwie fazy, tj. narzeczeństwa i wczesnego małżeństwa, gdyż w tych okresach najczęściej ujawnia się nadmierna zależności małżonków od ich rodzin generacyjnych.

Faza narzeczeństwa to okres, w którym młodzi ludzie uczą się kontaktów partnerskich. Pierwsze spotkanie z drugą płcią może być nie tylko doświadczeniem nowym, ale także trudnym. Więzy rodzinne

¹⁵ K. Kaleta, *Rodzinne uwarunkowania społecznego funkcjonowania jednostek w świetle teorii Minuchina i Bowena*, Roczniki Psychologiczne, 2011, t. XIV, nr 2, s. 141-158.

¹⁶ P. Cynkier, Z. Majchrzyk, *Rozbieżności w ocenie nieważności małżeństwa z powodu choroby psychicznej w orzecznictwie sądów kościelnych i cywilnych – analiza przypadku*, *Ius Matrimoniale* 16 (22) 2011, s. 343-366.

¹⁷ K. Ostoja-Zawadzka, art. cyt., s. 18-23.

mogą być bardzo silne i wówczas dla młodego człowieka problemem staje się oddzielenie od rodziny. Wielu młodych ludzi nigdy nie osiąga dostatecznego oddzielenia się od własnej rodziny i nie przechodzi przez etapy wyszukiwania partnera. Gdy młoda osoba opuszcza własną rodzinę i zaczyna się spotykać z partnerem lub partnerką, jednocześnie częścią procesu decyzyjnego stają się dwie pary rodziców. Nawet wtedy, gdy młodzi ludzie wybierają partnera niejako na przekór rodzicom, to także wówczas ich rodzice są włączeni w ich życie. Przykładem zaburzeń w cyklu życia rodzinnego może być młoda osoba, która unika małżeństwa z powodów wewnątrzrodzinnych, albo wiąże się przedwcześnie z kimś innym po to, by oddzielić się od rodziny i uciec od zbyt trudnych dla niej problemów rodzinnych¹⁸.

Wczesny okres małżeństwa. Ceremonia ślubna jest ważnym wydarzeniem nie tylko dla młodej pary, ale także dla całej rodziny. Ten rytuał jest ważny także i przez to, że rozdziela poszczególne okresy życia. W związkach, w których jeszcze przed ślubem były problemy, ceremonia ślubna nie poprawia relacji. Dla części par pierwszy okres tuż po ślubie, a przed urodzeniem dziecka może być okresem obfitującym w nieporozumienia. Stres spowodowany wspólnym zamieszkaniem może uczynić więź małżeńską zagmatwaną, a może też być przyczyną wystąpienia problemów, zanim dojdzie do rozwinięcia się więzi małżeńskiej. Niektóre związki są z góry skazane na problemy z powodu celu, dla którego małżeństwo powstało (np. kiedy młodzi ludzie pobierają się, aby uciec od rodziców). Powinni znaleźć trwałą podstawę, na której mogliby budować związek, a nie opierać się na negatywnej motywacji czy celu zaczerpniętym z zewnątrz.

Problemy mogą pojawić się w związku z rozpoczęciem życia seksualnego, które może stać się powodem stresu, zwłaszcza jeśli w sferę intymną ingerują inne osoby.

Para małżeńska musi wypracować sposoby radzenia sobie z konfliktami stanowiącymi nieodłączny element każdego związku. Młodzi małżonkowie muszą poradzić sobie z problemami rodzin, z których pochodzą, jak również z praktycznymi aspektami wspólnego życia. Muszą znaleźć odpowiedź na wiele pytań, które pojawiają się każdego dnia (np. kto zdecyduje gdzie będą mieszkać, z kim utrzymywać kontakty, jak dysponować pieniędzmi, jaki będzie podział obowiązków domowych, itp.). Zdarza się, że obowiązki domowe jednego z małżonków przejmuje jego rodzic (usprawiedliwia to małym

¹⁸ K. Ostoja-Zawadzka, art. cyt., s. 18-23.

doświadczeniem dziecka, zapracowaniem, koniecznością nauki, itp.), stając się stałym gościem w domu młodej pary. Takie „zastępstwo” sprawia wrażenie niedbałości o związek i dom i rodzi poczucie niesprawiedliwego podziału obowiązków w drugim małżonku.

W tym początkowym okresie związku obie strony zwykle unikają stawiania otwarcie problemu, nie chcąc się ranić, ani narażać na krytykę. Problem narasta i w końcu jeden z małżonków postanawia go sprecyzować, często dochodzi wówczas do otwartej walki między małżonkami, pojawia się rozczarowanie, niezrozumienie i wzajemna niechęć. Z czasem młodzi ludzie powinni znaleźć swoje własne sposoby na rozwiązywanie sytuacji konfliktowych, które powinny być traktowane nie jako przejaw głębokiej patologii małżeńskiej, czy skrajnego niedostosowania któregoś z małżonków (takie stanowisko zawarte bywa w pozwach sądowych), ale jako wyraz dynamiki związku. Gwałtowana ingerencja rodziców w taki konflikt, „obrona” własnego dziecka, czy kategoryczne rozstrzygnięcia sporów małżeńskich nie dają szansy młodym ludziom na samodzielne dojście do porozumienia i naukę, w jaki sposób odnajduje się kompromis.

Na początku małżeństwa znaczna część decyzji podejmowanych przez młodą parę pozostaje pod wpływem tego, czego się nauczyli w swych własnych domach, tego, czego doświadczają obecnie, a także tego, co jest rezultatem aktualnych wpływów i zależności od swych rodziców. Każdy z małżonków musi przejść przez fazę bycia zależnym od swych rodziców do fazy uniezależnienia się od nich. Muszą wspólnie znaleźć sobie oddzielne terytorium, które będzie niezależne od wpływu ich rodzin. Również nadmierna pomoc rodziców może się okazać niszcząca dla ich związku, tworzy bowiem obszar, w który mogą oni ingerować, wtrącać się, instruować i krytykować, co powoduje dodatkowy rozłam między małżonkami. Osiągnięcie niezależności od rodziców i krewnych, a jednocześnie pozostawanie z nimi w emocjonalnym związku jest dla młodych ludzi, którzy dopiero co zawarli małżeństwo, zadaniem skomplikowanym¹⁹.

Zdaniem Kazimierza Dąbrowskiego²⁰ na wyższych poziomach rozwoju psychicznego mamy do czynienia z tendencjami i realizacją przekroczenia elementów stereotypowych i powszechnych. Wzmocniona wrażliwość doprowadza do procesu tzw. dezintegracji pozytywnej, dzięki któremu komplikuje się konstrukcja psychiczna jednostki, któ-

¹⁹ K. Ostoja-Zawadzka, art. cyt., s. 18-23.

²⁰ K. Dąbrowski, *Trud istnienia*, Warszawa 1986, s. 159-161.

ra zostaje uzupełniona dodatkowymi cechami. Praca nad przekroczeniem własnego typu psychicznego uzupełnia i rozwija na coraz wyższym poziomie tendencje i potrzeby społeczne, wyraża stopniową realizację empatii, odpowiedzialności za innych, wzrost świadomości społecznej oraz autonomii i autentyczności.

4. Utrudniona separacja małżonka od rodziny generacyjnej

4.1. Przywiązanie i granice

Interesującą propozycję wyjaśnienia mechanizmów, warunkujących zdolność budowania relacji interpersonalnych dostarcza teoria przywiązania, która zakłada, że poczucie bezpieczeństwa, zwłaszcza we wczesnym etapie rozwoju jest zależne od reakcji pierwszych dorosłych opiekunów, na ekspresję emocjonalną dziecka. Powtarzane wzorce i sekwencje zachowań opiekuńczych kształtują u dziecka wewnętrzną matrycę regulującą zachowania budujące więź. Ten wzorzec jest aktywnym wewnętrznym modelem i stanowi prototyp relacji interpersonalnych, determinujący jakość funkcjonowania osoby dorosłej w różnych kontekstach społecznych²¹.

Badania nad stylami przywiązania wykazały, że do kształtowania się tzw. pozabezpiecznych wzorców przywiązania (styl lękowo-ambiwalentny i unikający) prowadzą doświadczenia urazowe we wczesnym dzieciństwie, takie jak zaniedbanie, odrzucenie, przemoc ze strony rodziców, czy opiekunów. Deprywacja potrzeby kontaktu i bezpieczeństwa w tych przypadkach generuje emocje lęku i złości, które mogą wiązać się w okresie późniejszym z tendencją do nadmiernych oczekiwań od otoczenia, w tym partnera życiowego, a także agresywną postawą wobec niego, co w wypadku niektórych osób utrudnia lub wręcz uniemożliwia nawiązanie pełnej i rzeczywistej relacji interpersonalnej²².

²¹ B. Kozińska, *Typy przywiązania a zdrowie psychiczne*, Psychoterapia, 2006, 3 (138), s. 5-20.

²² E. Mandal, K. Zalewska, *Style przywiązania, traumatyczne doświadczenia z okresu dzieciństwa i dorosłości, stany psychiczne oraz metody podejmowania prób samobójczych przez kobiety leczone psychiatrycznie*, Psychiatria Polska, 2012, t. XLVI, nr 1, s. 75-84; G. Iniewicz, D. Wiśniewska, K. Dziekan, A. Czuszkiewicz, *Wzory przywiązania i zachowania agresywne wśród młodzieży z diagnozą zaburzeń zachowania i emocji*, Psychiatria Polska. 2011, t. XLV, nr 5, s. 703-711.

Stwierdzono, że bezpieczne przywiązanie w dzieciństwie wiąże się z odpowiednimi zachowaniami w relacjach małżeńskich (większa ustepliwość, kooperatywność, wrażliwość, odwzajemnienie uczuć, otwartość, konstruktywna komunikacja). Więcej kontaktów, większą agresywność werbalną i fizyczną, nieukształtowanie się bądź szybki zanik romantycznych relacji, jak również przesadną zazdrość obserwowano w tych małżeństwach, w których przynajmniej jeden z partnerów pochodził z rodziny, gdzie doświadczał braku bezpiecznego przywiązania. Status przywiązania mężczyzn w większym stopniu wiąże się z jakością związku małżeńskiego. Zakłada się, że prezentowane przez dorosłych style przywiązania są podobne do stylów przywiązania w dzieciństwie²³.

Równie ważny jak przywiązanie, dla budowania zdrowych relacji małżeńskich, jest rozwój granic osobowych. Rozpoczyna się on w momencie urodzenia i trwa przez całe życie. Jeśli dziecko zyskuje poczucie bezpieczeństwa i pewności, że jego potrzeby zostaną zaspokojone, a nie zignorowane bądź umniejszone, to wówczas ma podstawę do budowania silnych granic.

Szczególne znaczenie przypisuje się tu znaczeniu matki, postaw jakie prezentuje wobec dziecka, jej sposobowi postrzegania życia w ogóle i siebie samej. Chodzi tu o tworzenie tzw. zdrowego narcyzmu dorosłych, który charakteryzuje się kreatywnością, humorem, empatią i mądrością. W każdym wieku narcyzm jest sposobem postrzegania, szacunkiem i miłością, jakich dana osoba doświadcza wobec siebie, wraz z odpowiednim uznaniem dla innych ludzi (należy rozróżnić od niewłaściwie wykształconego narcyzmu, który przejawia się nadmierną potrzebą zwracania na siebie uwagi, żądzą podziwu, przekonaniem o własnym uprzywilejowaniu, płytkim doświadczaniu i słabej umiejętności wyrażania emocji, niedostatkiem empatii, czy potrzebą uchodzenia za osobę wyjątkową i szczególną). Niewykształcony zdrowy narcyzm odgrywa ważną rolę w rozwoju psychicznym dziecka, ponieważ traktuje ona dziecko jako przedłużenie samej siebie i w ten sposób uważa, że pozostaje ono przez cały czas pod jej kontrolą. Matka nie pozwala wówczas dziecku na przejście normalnego cyklu separacji i indywidualizacji. Dziecko nie otrzymuje również zasobów potrzebnych do stworzenia elastycznych, silnych granic²⁴.

²³ M. Plota, *Rozwój i znaczenie bliskich więzi w życiu człowieka*, w: B. Wojciszke, M. Plota (red), *Osobowość a procesy psychiczne i zachowanie*, Kraków 2003, s. 73-75.

²⁴ N. Brown, *Czyje to właściwie życie*, Poznań 2004, s. 74-77.

Dodatkowym aspektem, który od niedawna jest uwzględniany w analizie relacji pomiędzy rodzicami i ich wchodzącymi w dorosłość dziećmi, jest kwestia płci, która wpływa na poziom samoakceptacji dorastającego dziecka i budowania w nim poczucia bezpieczeństwa i pewności siebie w relacjach interpersonalnych.

Zauważano różnicę pomiędzy rodzicami w zakresie autonomii, jaką stwarzają swoim dorastającym dzieciom, a także w stosowanych przez nich formach kontroli, która może rozciągnąć się na okres małżeński ich potomstwa. Matki są postrzegane jako mniej rygorystyczne, niekiedy nawet sprzyjające rozluźnionej dyscyplinie. Jednocześnie jednak ingerują one nadmiernie w życie swoich dzieci, sprawując nad nimi specyficzną kontrolę w formie ukrytej psychicznej presji. Ojcowie natomiast są bardziej liberalni i nie stosują przymusu psychicznego. Jednakże oceniani są przez dzieci jako bardziej wymagający aniżeli matki, w sposób bardziej stanowczy egzekwujący przyjęte w domu zobowiązania i ustalenia. Preferują formy kontroli bezpośredniej, jawnej²⁵.

4.2. Niezaspokojone potrzeby neurotyczne

Zdaniem Ireny Obuchowskiej²⁶ w genezie nerwic dziecięcych dominujące znaczenie ma osobowość matek, które ujawniają autokratyczność, pedantyczność, lękliwość, niezrównowagę, poczucie nieszczęścia i brak miłości do dziecka. Swoim postępowaniem wywołują u dzieci stan stresu ze wszystkimi jego komponentami. Prowadzą proces wychowawczy w charakterystyczny sposób. W okresie przedszkolnym rozpieszczają dzieci, spełniając jak największą liczbę ich życzeń. W okresie szkolnym przyjmują postawę ochraniającą dziecko, poprzez wpływanie na kształt wymagań stawianych przez otoczenie, co stwarza barierę między światem zewnętrznym, a dzieckiem. W okresie szkoły średniej natomiast wychowanie zmienia się na protekcyjne, a matki nastawione są na znalezienie dla dziecka wygodnego i łatwego miejsca w życiu. Tak ukształtowani młodzi ludzie poszukują do spełnienia minimalnych warunków, unikają obowiązków i dostrzegają tylko powierzchowną warstwę życia. Z takim nastawie-

²⁵ Z. Dąbrowska, *Różnicujący wpływ płci na relacje rodziców i dzieci*, *Małżeństwo i Rodzina* 2003, nr 7.

²⁶ I. Obuchowska, *Dynamika nerwic*, Warszawa 1983, s. 147-149.

niem i nerwicowymi mechanizmami radzenia sobie wchodzą w dorosłe życie.

Ulegając fascynacjom uczuciowym, zyskują wrażenie zakochania się (w pewnym stopniu podlegają aktualnej tendencji zawierania małżeństwa jedynie pod wpływem miłości, z pominięciem innych elementów), do którego trafnie odnosi się klasyfikacja miłości wg. Karen Horney. Mówi ona o neurotycznej potrzebie miłości, wymieniając miłość bezradnie infantylną (dążenie do bezpiecznego i wyłącznego posiadania na własność, potrzeba bycia kochanym bez względu na to jakim się jest), miłość niezdolną do wzajemności (brak chęci do dawania z siebie, poszukiwanie opieki), miłość władczą (uruchamia pychę i podejrzliwość, lekceważy pomoc partnera), miłość zachłanną i nienasyconą (żądza posiadania, wymuszania, pasożytnictwo wobec drugiej osoby)²⁷.

Małżonek realizując swoją neurotyczną potrzebę miłości, w pewnym sensie pozbawia partnera prawa do miłości dojrzałej, a więc pozbawionej zabarwienia nerwicowego. Kiedy pierwsza erotyczna fascynacja mija, neurotyczne potrzeby miłości jednego z małżonków w coraz mniejszym stopniu mogą być zaspokajane przez drugiego z nich. W takim związku trudno będzie budować autentyczną więź małżeńską, opartą na równowadze potrzeb i wzajemnym oddaniu się sobie małżonków, będzie się ona sprowadzała do zasady przede wszystkim „brać”, przy minimalnym „dawać”, co wpływa negatywnie na zdolność do wypełniania obowiązków przez małżonków, które poza tym mogą zostać w swoim kształcie wypaczone, bądź odsunięte na dalszy plan.

Wysiłki i energia żony i męża będą obliczone głównie na utrzymanie związku, choćby w patologicznym kształcie. Z biegiem czasu między małżonkami może się jednak zrodzić nieufność, poczucie rozczarowania, niezrozumienia, czy osamotnienia. Neurotyczny małżonek może odnaleźć wsparcie i wyrozumiałość dla jego niedojrzałych zachowań w rodzinie generacyjnej, która przecież w pewnej mierze przyczyniła się do ukształtowania jego osoby. W tym sensie jego związki z rodzicami będą trwalsze i pełniejsze, niż relacja z małżonkiem, który nie wyczuwa nerwicowych subtelności partnera albo może odmówić dostosowania się do nich, uznając je np. za dziwaczne, czy niepotrzebne.

²⁷ za K. Zieliński, *Wychowanie dzieci do zdrowia psychicznego*, w: K. Dąbrowski (red.), *Zdrowie psychiczne*, Warszawa 1981, s. 450-452.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż za najbardziej istotny czynnik w kreowaniu udanego związku zarówno w przypadku mężów, jak i żon uznaje się stabilność i dojrzałość emocjonalną. Dla budowania satysfakcji w relacji małżeńskiej ważne jest, aby partnerzy nie wykazywali nadmiernej tendencji do obwiniania się i nie akcentowali zbyt swojej autonomii i indywidualności. W przypadku mężczyzn satysfakcji z relacji sprzyja poczucie siły, asertywność i dominacja oraz śmiałość i otwartość. Nie sprzyja natomiast bycie zbyt wrażliwym i sentymentalnym. W przypadku kobiet do odczuwania satysfakcji ze związku przyczynia się pozytywnie czynnik inteligencji, natomiast negatywnie czynnik czujności. Kobiety podejrzliwe i sceptyczne mają trudności z doświadczaniem szczęścia w związku²⁸. Inne badania wskazują, że silny związek z satysfakcją małżeńską wykazuje właśnie niski poziom neurotyzmu małżonka, a także wyższe poziomy ugodowości, sumienności i ekstrawersji²⁹.

4.3. Typy rodzin

Zgodnie w teorię systemów istnieją dwa rodzaje rodzin, które nie funkcjonują sprawnie, mogą powodować zakłócenia między ich członkami. Pierwszym z nich jest tzw. rodzina uwikłana, to znaczy taka, w której granice pomiędzy jej podsystemami są nadmiernie przepuszczalne. Nie ma w niej wystarczającego dystansu pomiędzy diadą małżeńską, a podsystemem dzieci. Rodzice dostarczają dzieciom opieki, uwagi, zrozumienia i wsparcia, ale ograniczają ich swobodę, kontrolując wszystkie dziedziny życia. Bardzo szybko reagują na kryzys w życiu dziecka, ale zbyt emocjonalnie, mało racjonalnie, podejmując chaotyczne działania. Wszyscy członkowie rodziny o rozproszonych granicach ujawniają problemy w realizowaniu potrzeby niezależności. Dzieci mają nadmiernie rozwiniętą potrzeb bliskości ze swoją rodziną

²⁸ A. Małus, *Cechy osobowościowe małżonków zgłaszających się na terapię małżeńską*, Psychoterapia, 2011, 4 (159), s. 17-30.

²⁹ B.R. Karney, T.N. Bradbury, F.D. Fincham, K.T. Sullivan, *The role of negative affectivity in the association between attributions and marital satisfaction*, J. Pers. Soc. Psychol., 1994, 66, s. 413-424; G. Bouchard, Y. Lussier, S. Sabourin, *Personality and marital adjustment: Utility of the five-factor model of personality*, J. Marr. Fam., 1999, 6, s. 651-660; D.P.H. Barelds, P. Barelds-Dijkstra, *Partner personality in distressed relationships*, Clin. Psychol. Psychother., 2006, 13, s. 392-396.

generacyjną, bywają niesamodzielne i mają kłopoty z nawiązywaniem kontaktów z ludźmi spoza rodziny.

Drugim typem rodziny jest tzw. rodzina niezaangażowana, w której rozwinięte zostały nadmiernie sztywne granice pomiędzy ich członkami, które prowadzą do izolacji dzieci. Rodzice dają im swobody, nie mówią, co dzieci mają robić, nie kontrolują ich. Umożliwia to co prawda uzyskanie autonomii, ale dzieci nie otrzymują ciepła, opieki i wsparcia, kiedy jest ono niezbędne. Takie emocjonalne odcięcie może przyjąć formę nieufności i osamotnienia, niemożności nawiązania pełnej i otwartej relacji z innymi osobami spoza rodziny. Osobom z tych rodzin brak podstawowych umiejętności nawiązania interakcji, ponieważ nieprzepuszczalne granice ograniczają dostęp do modeli, wskazówek, czy informacji zwrotnej ze strony partnera życiowego³⁰.

4.4. Emocjonalne odcięcie

Koncepcja emocjonalnego odcięcia (*emotional cut-off*) opisuje sposób, w jaki ludzie często radzą sobie z nadmierną bliskością i zależnością w ich rodzinach pochodzenia: odizolowują się lub emocjonalnie odcinają od poprzednich pokoleń. Odcięcie to może zostać dokonane albo poprzez fizyczny dystans (utrzymywanie krótkich i rzadkich kontaktów, czy wyjazd do innego kraju) lub poprzez wewnętrzne procesy (wycofanie się lub unikanie rodzinnych spraw). Im bardziej silna jest emocjonalna fuzja, jakiej dana osoba doświadcza w swojej rodzinie pochodzenia, tym większe jest prawdopodobieństwo, że w przyszłości dojdzie do emocjonalnego odcięcia. Emocjonalne odcięcie odzwierciedla problem fuzji międzypokoleniowej, rozwiązuje go poprzez unikanie emocjonalnego kontaktu, a tym samym redukcję lęku, ale także tworzy go, gdyż ludzie, którzy mogliby korzystać z wzajemnych kontaktów, izolują się lub wyobcowują się od siebie.

Ludzie po odcięciu się od siebie stają się podatni na równie intensywną fuzję z innym systemem relacji międzyludzkich, co np. wyraźnie widać w identyfikowaniu się przez nastolatków z ich grupą rówieśniczą. Takie osoby po opuszczeniu domu przechodzą od jednego związku do drugiego, szukając zaspokojenia własnych potrzeb, a po-

³⁰ M. De Barbaro, *Struktura rodziny*, w: B. De Barbaro (red.), *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 48-49; K. Kaleta, art. cyt., s. 141-158.

tem – w momencie gdy staje się on zbyt intensywny – odcinają się od niego (tzw. emocjonalny rozwód)³¹.

4.5. Lojalność rodzinna

Termin ten został wprowadzony przez psychiatrę Ivana Boszormenyi-Nagy i może mieć wiele znaczeń, jednak jego etyczna komponenta wyraża się poprzez lojalność wobec członków danego systemu w sensie zaufania, uznania wzajemnych zasług, zobowiązań, uczciwości i sprawiedliwości. Pojęcie wieloosobowej struktury lojalności w rodzinie opiera się na istnieniu grupowych oczekiwań, do których wszyscy członkowie są zobowiązani. Niepowodzenie w przestrzeganiu wzajemnych zobowiązań powoduje natomiast powstawanie poczucia winy, które uruchamia siły wtórnie regulujące system, mające na celu utrzymanie homeostazy rodzinnej. Każda osoba w rodzinie dokładnie pamięta równowagę wzajemnych zasług i to zarówno w kontekście przeszłości, teraźniejszości, jak i przyszłości.

Na bazę rodzinnej lojalności składają się więzy pokrewieństwa i małżeństwa. Podstawowe lojalnościowe zobowiązanie to możliwość oparcia się rodziny na samej sobie i utrzymywanie rodzinnej tożsamości. Służą temu między innymi rodzinne mity i legendy, wobec których lojalni są członkowie rodziny.

Siła zobowiązań rodzinnych może być przez większość czasu zamaskowana i pojawiać się dopiero w momentach, gdy istnieje „zagrożenie” zburzenia homeostazy, np. w postaci „groźby” zawarcia małżeństwa przez członka rodziny. W tym kontekście może zostać uruchomiony konflikt, który zintegruje rodzinę i przyciągnie do siebie jej poszczególnych członków. Rodzinna lojalność może być także wzmocniona poprzez uczucie wdzięczności żywione do kogoś lub poprzez poczucie winy z powodu nieodwzajemnienia się rodzicom za ich trud i poświęcenie. Im bardziej jakieś środowisko było warte zaufania, tym silniejsze poczucie zobowiązania wobec niego. W takiej sytuacji wdzięczność wobec rodziców doprowadza do dalszego internalizowania obligacji wobec nich oraz do jeszcze silniejszego przyswojenia sobie ich systemu wartości. Lojalność w wymiarze jednostki obejmuje identyfikację z grupą, autentyczne celowe nawiązywanie

³¹ H. Kołbik, *Procesy emocjonalne w rodzinie*, w: B. De Barbaro (red.), *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 41-43.

relacji z innymi jej członkami, zaufanie, pewność, odpowiedzialność, zobowiązanie, wierność i oddaną gorliwość.

W momencie zmiany układu rodzinnego, np. poprzez zawarcie małżeństwa, indywidualna nowożeńca powinna być rozpatrywana jako zdolność do zrównoważenia starych i nowych lojalnościowych zobowiązań. Stopień „wolności” do nowego związku emocjonalnego musi być wyważony w opozycji do starych zobowiązań, które przyciągają ku przeszłej symbiotycznej wspólnotie rodziny generacyjnej. Im bardziej przyszedł małżonek jest sztywno przywiązywany do swoich rodziców niewidzialnymi lojalnościowymi zobowiązaniami, tym trudniej będzie mu zastąpić generacyjną lojalność, nowym relacyjnym zobowiązaniem.

Warto podnieść, że jeżeli nowe zobowiązanie zmierza nie tylko do małżeństwa, ale również rodzicielstwa, to rozwinięcie nowego lojalnościowego poświęcenia jest daleko łatwiejsze wobec dziecka, niż wobec współmałżonka.

Zauważono, że w tradycyjnych rodzinach, w których rodzice dokonują wyboru partnera dla swojego dziecka, młoda para jest mniej podatna na przeżywanie poczucia winy z powodu nielojalności wobec swoich rodziców, przecież to właśnie rodzice planowali ich małżeństwo. Wielu młodych ludzi, wstępujących w związki małżeńskie, odkrywa swoją niezdolność do utworzenia lojalnościowych więzi ze swoimi małżonkami. Czują oni, że zobowiązanie do tego, by „zapłacić” rodzicom za ich wychowanie pozbawia ich możliwości kreowania swojego małżeństwa. W ten sposób „pionowe” lojalnościowe zobowiązania (związane z wcześniejszym lub późniejszym pokoleniem) pozostają w konflikcie z zobowiązaniami „poziomymi” (związane z małżonkiem). Młodzi rodzice winni przesunąć swoją lojalność wobec własnych rodzin pochodzenia w kierunku wzajemnych zobowiązań, powinni być także lojalni wobec swoich dzieci, urodzonych w ich związku, a dzieci te powinny być lojalne wobec swoich rodziców i starszego pokolenia.

Wszyscy członkowie rodziny są zobowiązani do lojalności w podtrzymywaniu całego rodzinnego systemu, ale powinni być również przygotowani do przyjęcia na siebie zobowiązań wynikających z nowych relacji emocjonalnych (jakie wiążą się z obecnością w rodzinie nowego małżeństwa) i do pojawiających się zmian w systemie rodzinnym³².

³² I. Kołbik, *Lojalność rodzinna*, w: B. De Barbaro (red.), *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 78-84.

Podsumowanie

We współczesnym świecie przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie jest zadaniem trudnym i wymagającym od rodziny generacyjnej i nupturientów szczególnego zaangażowania. Zawarcia małżeństwa nie można traktować jako incydentu w życiu, ale jako zobowiązania, do którego należy przygotowywać się począwszy od wczesnego dzieciństwa, poprzez okres szkolny, czas dojrzewania i okres wczesnej dorosłości. Tylko wtedy istnieją szanse na zbudowanie trwałych i zwartych podstaw charakteru, wypracowania szacunku dla siebie i innych, nauczenia się prawidłowego współżycia z drugą osobą, odczytania powołania do życia w małżeństwie.

Nie można pominąć znaczenia rodziców w kształtowaniu osobowości młodego człowieka, właściwych postawach matczynych i ojcowskich, budowaniu autentycznego i prawdziwego autorytetu rodziców, który nie krępuje i nie zniewala, ale towarzyszy w drodze do dorosłości.

Bardzo ważnym elementem w formowaniu dojrzałości małżeńskiej jest katecheza, która ukazuje związek dwojga ludzi i rodzinę jako powołanie i posłannictwo, które nie jest wolne od trudów i chwilowych niepowodzeń, mających przeciw za zadanie umocnienie małżeństwa, a nie jego zdegradowanie i rozpad. Często młodzi małżonkowie właśnie te pierwsze trudności odczytują jako wyraz ich błędnych decyzji, rozczarowanie współmałżonkiem, czyniąc sobie i drugiej stronie zarzuty, które tylko pogłębiają dystans w małżeństwie.

Kluczową rolę w wypracowaniu chrześcijańskiego spojrzenia na związek małżeński powinny odgrywać instytucje kościelne, jednak można odnieść wrażenie, że młodzież nie jest skłonna do poszukiwania w nich pomocy, a czasami wręcz unika wsparcia ze strony osób duchownych i świeckich pracujących na rzecz rodzin w ich parafiach. Należy rozważyć, czy spotkania z narzeczonymi, np. w poradniach życia rodzinnego nie powinny się rozpoczynać dużo wcześniej, a nie w ostatniej chwili przed ślubem. Pozwoliłyby one bliżej poznać nupturientów oraz ich problemy, a także układy rodzinne, nawiązać z nimi głębszy kontakt i zyskać ich zaufanie, tak aby w przyszłości, już w trakcie małżeństwa łatwiej było się im zwrócić o pomoc i radę do osób, które nie tylko posiadają fachową wiedzę na temat życia w rodzinie, ale równocześnie prezentują katolickie spojrzenie na małżeństwo. Poznanie układów międzyosobowych panujących w rodzinach generacyjnych jest niezwykle skomplikowanym zadaniem, wymaga-

jącym fachowej wiedzy psychologicznej, psychiatrycznej i pedagogicznej³³.

Być może coraz więcej par „wyczuwając” niejako swoje nieprzygotowanie do małżeństwa, a równocześnie pragnąc samorealizować się (zdobycie wykształcenia, pracy, uzyskanie stabilizacji finansowej, pozyskanie prestiżu społecznego, pójście drogą zgodną z obowiązującymi trendami społecznymi, np. emancypacyjnymi) przesuwają decyzję o małżeństwie, czego potwierdzenie zyskujemy w badaniach demograficznych, które ujawniają, iż w związku małżeńskie wchodzi coraz to starsze osoby³⁴. Badania te wskazują również, że wymienione cele osobiste coraz częściej stają się konkurencyjne w stosunku do wartości altruistycznych, takich jak małżeństwo, rodzina i dziecko³⁵.

Zazwyczaj dostrzegamy tylko wycinek rzeczywistości, będąc zamknięci w stereotypie naszych cech indywidualnych. Można przez wiele lat obcować z jakąś osobą i nie zwrócić uwagi na jej najważniejsze cechy. Nasze sądy i opinie w znacznej mierze podlegają sugestiom otoczenia lub innych osób, zwłaszcza powiązanych z nami uczuciowo. Różnorodność form naszych ocen uwarunkowana jest ogólną wrażliwością intelektualną i emocjonalną.

Samodzielność ocen i działania, autonomię spotykamy tylko wyjątkowo, a u wielu osób uważanych za samodzielne obserwuje się wahania tej samodzielności. Proces uniezależniania się jednostki od powierzchownych ocen otoczenia idzie w parze z procesem usamodzielniania się wewnętrznego, tzn. kierowanie się sugestią zostaje zastąpione świadomym uleganiem tym tylko wpływom otoczenia, które harmonizują z osobistymi wyraźnymi i zdecydowanymi przekonaniem, oraz świadomym odrzucaniem tych wpływów, które oddziałują na naszą podświadomość i popędy w sposób niekontrolowany (np. zazdrość, próżność). Pojawia się wówczas zdolność do kontroli własnego środowiska wewnętrznego³⁶.

Niekiedy w analizie przyczyn niesamodzielności i uzależnienia pomocne może okazać się sięgnięcie do jednej z przytoczonych teorii, dotyczących zdrowego i dojrzałego procesu separowania się młodych dorosłych osób od ich rodzin generacyjnych.

³³ Z. Majchrzyk, *Ekspertyzy psychologiczne w kontekście wizji osoby w ujęciu antropologii chrześcijańskiej*, *Ius Matrimoniale* 16 (22) 2011, s. 283-297.

³⁴ I. Kowalska, art. cyt., s. 46-55.

³⁵ I. Kowalska, art. cyt., s. 55-57.

³⁶ K. Dąbrowski, *Trud istnienia ...*, dz. cyt., s. 73-76.

Szczególnie wyraźnie potrzeba kontroli wewnętrznej jest widoczna w momentach przełomowych w życiu rodziny, kiedy tworzą się nowe układy rodzinne, a granice pomiędzy członkami rodziny zmieniają swój przebieg. Tego rodzaju doświadczenie rodzina może przeżywać w związku z małżeństwem jednego z jej członków. Zmienia się wówczas pozycja tej osoby i charakter relacji z innymi osobami należącymi do rodziny. Młody człowiek powinien wykorzystać swoją autonomię i zakres odpowiedzialności, aby wypełniać zadanie dorosłego, a w małżeństwie podjąć i realizować obowiązki małżonka i rodzica. Te przemiany to proces, w którym uczestniczą małżonkowie i ich rodziny, proces, który wymaga pracy, zaangażowania, cierpliwości w podejmowaniu wysiłków, nie od razu kończących się sukcesem.

Rodzina generacyjna powinna umieć dostrzec proces budowania nowej więzi małżeńskiej, ale niektóre rodziny przejawiają opór przed tą zmianą. Jeżeli rodzina uniemożliwi zmianę, pojawia się i utrwała dysfunkcyjny wzór relacji uruchamiany w przypadku każdego następnego konfliktu w związku³⁷.

Idąc tropem systemowego rozumienia rodziny jako pożądanego modelu rodziny jawi się tzw. rodzina funkcjonalna, w której granice pomiędzy jej członkami są na tyle elastyczne i „przepuszczalne”, że pozwalają członkom poszczególnych podsystemów (rodziców i dzieci) na wzajemne kontaktowanie się oraz wypełnianie swoich funkcji, ale bez ingerencji z zewnątrz. Charakterystyczne dla tego typu rodziny są: autonomia (poczucie własnej odrębności, posiadanie prawa do zachowania obszaru intymności i umiejętność podtrzymywania indywidualności), bliskość (bycie w relacji partnerskiej, a nie zależnej, przy zachowaniu wzajemnego szacunku i zrozumienia), autorytet (pozycja jaką jednostka zajmuje w systemie rodzinnym, szanowanie własnych opinii). Rodzina taka stwarza optymalne warunki dla rozwoju różnych umiejętności interpersonalnych, kształtuje poczucie przynależności z innymi, odczuwanie intymności i więzi z ludźmi³⁸.

³⁷ M. De Barbaro (red.), *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 53.

³⁸ K. Kaleta, art. cyt., s. 141-158.

**Immoderate dependence of the spouse on the family of origin
as the source of inability to assume the essential obligations of marriage**

This paper aims at discussing possible conditioning of the future bridegroom's overdependence on his generational family. Theories analyzing family life identify few possible variants of how such dependence may occur. According to systems theory, the young man's separation from the family is due not so much to his personal features but the whole dynamic structure of the family. Sometimes to retain homeostasis (maintain family structure), the family strives to keep the future bridegroom within the family. Family loyalty theory elaborates such a hypothesis. Attachment theories reach even deeper into the structures of human psyche, assuming that the model of adult interpersonal relations –that should be fully realized in marriage – depends on the patterns of childhood contacts with one's parents or legal guardians. If the future bridegroom depends too much on his parents, he may find it difficult to fulfill his marital obligations.

The paper proposes to focus on the family structure of the future bridegroom before the marriage is solemnized. Just then, with the help of the church and therapeutic institutions, such family can be diagnosed and actions undertaken toward autonomy and independence of the future spouse, while maintaining satisfactory relations with his generational family.